Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 16 STYCZNIA. № 5 ROKU 1848.

RZĄD GUBERNIALNY WARSZAWSKI.

Ogłosił co następuje: Powszechny nieurodzaj kartofli w tym roku, pomimo dość obfitego zbioru zbóż, czyni obawę o możności wyżywienia się włościan i osadników wiejskich, którzy na szczupło wydzielonych im gruntach, bardzo mało zboża a najwięcéj uprawiają kartofli. Rada Administracyjna Królestwa zważając, że zaradzić temu mogą jedynie sami właściciele dóbr, przez zapewnienie onymże dostatecznego po odpowiednich cenach zarobkowania, i przez wydzielanie sposobem pożyczki zapomóg; z drugiéj zaś strony, chcąc zapewnić tymże właścicielom skuteczną pomoc w odzyskaniu takowych pożyczek, postanowiła na posiedzeniu swém z d. 21 listopada (3 grudnia) r. z. w celu zapewnienia włościanom w dobrach prywatnych osiadłym, na przypadek niedostatku środków wyżywienia się następujące wydać przepisy: 1) Ażeby Wójci gmin, za zniesieniem się z właścicielami dóbr, w assystencji księży Proboszczów miejscowych rozciągnęli troskliwą opiekę nad zapasami żywności posiadanemi przez mieszkających w ich gminach włościan; aby zapobiegli marnotrawieniu tychże zapasów; aby zachęcali lud do zarobkowania; aby zarobkowanie ułatwiali na miejscu; aby zapobiegali również włóczęgostwu, i aby w tym celu przed wydaniem zwykłych świadectw dla szukania jakoby roboty, przekonywali się, czy żądający takowych jest istotnie w niemożności znalezienia jéj na miejscu, i czy nie czyni tego jedynie dla próżniactwa i włóczęgostwa; a gdyby mimo te wszystkie usiłowania, pomoc któremu z mieszkańców gminy na żywność lub zasianie okazała się niezbędną, aby takowéj właściciele odmawiać nie chcieli z zastrzeżeniem zwrotu. 2) Udzielanie zapomóg ma mieć miejsce protokólarnie w obecności Wójta gminy i Sołtysa, z umówieniem warunków i czasu powrotu pieniędzy w naturze lub robocizną. 3) Jeżeli zwrot umówiony będzie robocizną, takowa co do rodzaju czasu, odbycia jéj i ceny, ma być zaraz oznaczoną; cena zaś być równa téj, jaka w okolicy zwykła się płacić zwyczajnym najemnikom. 4) Dla postawienia obdłużonego Włościanina w większéj możności odrobienia długu, część odbywanéj przez niego na rachunek długu robocizny np. $\frac{1}{3}$ wartości może być płacona gotowizną, a $\frac{2}{3}$ części mają być na dług rachowane. 5) W razie umówionéj zapłaty w pieniądzach, cena targowa z czasu brania pożyczki, ma być za zasadę do rachunku wziętą; w razie zaś zastrzeżonego zwrotu pożyczki w naturze, ziarno za ziarno bez żadnych nadmiarów oddane być winno. 6) Termin do oddania zapomóg ostatecznie naznacza się na d. 1szy listopad 1848 r. 7) W celu aby Dzierżawcy lub Administratorowie nie wyłamywali się od udzielania zapomóg, zwłaszcza ci, którym dzierżawy w r. 1848 wychodzą, dane i protokułami udowodnione zapomogi przez Dziedziców w porachunkach do odzyskania Dzierżawcom lub Administratorom, przyjmowane być winny. 8) Wykazy wydzielanych zapomóg mają być przesyłane przez Wójtów Gmin Naczelnikom Powiatowym w dni 15, w celu żeby rzeczeni Naczelnicy w czasie właściwym udzielili Dziedzicom pomoc do ich odzyskania.

DYREKCJA UBEZPIECZEŃ.

Podaje do wiadomości, że w upłynionym kwartale przyjęła pięć osób do zabezpieczenia na życie, a mianowicie:

Dla jednéj zapewnionym został kapitał posagowy w summie rs. 3000 za opłatą składki rocznie po rs. 132 kop. 78.

Dla czterech kapitał pośmiertny wynoszący w ogóle rs. 13,250 za opłatą składki rocznéj w ilości rs. 748 kop. 2.

Przeto zabezpieczenia przyjęte wynoszą dotychczas.

1. Kapitały posagowe summę rs. 37,200 za opłatą składki rocznie rs. 1016 kop. 32.

2. Dochody dożywotnie rocznie po rs. 220 kop. 80 zakupione przez wnioski jednorazowe.

3. Kapitały pośmiertne summę rs. 143,725 za opłatą składki rocznie rs. 5,677 kop. 70.

4. Kapitały na przeżycie summę rs. 1,000 za opłatą składki rocznie rs. 28 kop. 44.

Nadto osób 7 przez częściowe wnioski wynoszące rs. 112 kop. 86½ zakupiły sobie dochodu dożywotniego rocznie rs. 111 kop. 54½.

Warszawa dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1847/8 roku.

Prezes Radca Tajny (podpisano) Hr. *Skarbek*.

Naczelnik Kancellarji (podpisano) *Dziarkowski*.

O CHOROBACH OWIEC.

(Ciąg dalszy).

Kołowrot czyli zawrot.

Przychodzi nam właśnie mówić o chorobach, których leczenie dotychczas niestety nie uzasadnioném. Do tych liczby należy także i kołowrot czyli zawrot, którego nawet przyczyn powstania z pewnością nie dociekczono, a tém mniéj sposób leczenia go wiadomy. Napada czyli „przydaje on się“ zwykle roczniakom, i w niektórych latach znaczne zrządza wypadki. Żadna owczarnia, żadna gromada, nie jest wolną tego złego, pomimo, że w jednych więcéj, a w drugich mniéj się wydarza.

Staranne utrzymywanie i żywienie jagniąt, przyczém jednak zacześtego pasienia ziarnem unikać należy, ile możności długo ich nie odsadzać i jednaką im nadawać paszę: są środki zmniejszające wypadki téj choroby. Szczególniéj skuteczném jest równe, a nie zaciepłe powietrze w owczarni, zdrowe, dostatnie, a przecież nie zaostre pastwisko, i ochrona jagniąt tak od zbytniego upału, jako i zaziębienia oraz i zimnéj niepogody. Nie ulega żadnéj wątpliwości, iż jagnięta późniéj i już za stalszéj pogody, i gdy już trawa dojrzalszą i one lepiéj już takową trawić zdołają, wypędzane, téj chorobie mniéj są uległe, a szczególniéj gdy tak zimą, jako i latem zawsze równo i jednako żywione były.

Także nieostrożne spuszczanie, a osobliwie użycie do tego młodych, słabowitych baranów, jako i żywienie maciorek, mają zapewne stanowczy wpływ na ten rodzaj choroby.

Wszelkie dotychczas użyte środki na uleczenie téj choroby, gdy takowa już należycie wygórowała, okazały się płonnemi i bezskutecznemi.

Tołkacz. (*)

Choroba ta jeszcze jest zgrożniejszą, aniżeli poprzedzająca, albowiem dopiero w drugim roku życia owiec pojawiać się zaczyna i nadal w każdym czasie napadnąć je może. Dzięki niebu, jeszcze się tyle, co kołowrot czyli zawrot, nie rozprzestrzeniła; i niech tam kto jak chce mówi i sądzi, ja z méj strony wiem przecież z własnego doświadczenia, iż większa część gromad zarodu z gromad księcia Lichnowskiego, od téj choroby całkiem jest wolną. Poręczyć więc mogę za gromady rajcy ekonomicznego Hellera, barona Zieglera, i księcia Lichnowskiego, a to z téj przyczyny, iżem przez długi przeciąg lat od nich tak barany, jako i maciorki nabywał, nie dostrzegłszy nigdy choroby rzeczonéj.

W ogólności można jako pewną przyjąć zasadę, iż te gromady od tołkacza wolne są, w których rok-rocznie prawie równa uprzedaż maciorek nastąpi, ile to w rzeczonych wyżéj gromadach się sprawdza; a zaś w tych, co na to złe zapadają, to się bynajmniéj uskutecznić nie da. Nie mając bynajmniéj zamiaru innym również się odznaczającym gromadom czynić uszczerbku, lub ujmować sławy, nie inaczéj przecież jak tylko o przerzeczonych starannego nader wychowu, wielkiéj poprawności i wytrwałego zdrowia gromadach prawdę powiedzieć winienem, polecając one mym współzawodnikom z własnego doświadczenia, a zatém z zupełnego przekonania.

Nie dziwujcie się moi mili przyjaciele, iż tu z zdaniem mojem występuję. Rzecz ta jest szczególniejszéj uwagi godną; albowiem częstokroć zasłużoném zaufaniem miota złośliwość lekkomyślnie i podkopuje je, a ja zaś uważam za konieczną powinność każdego, przy każdéj sposobności należycie popierać, nie z powodu względów osobistych, raczéj dla dobra ogólnego.

Dla tych, którzy choroby téj jeszcze nie znają, opiszę takową, życząc przecież z serca, aby im się nigdy sposobność poznania jéj nie nadarzyła.

Choroba ta powstaje zwolna; widocznem jest przedewszystkiém ochronienie członków poślednich, chód chwiejący i niepewny, jawiący oczywiste zesłabienie zadnich części ciała. Im więcéj się choroba wzmaga, tém więcéj podpadającém pod oczy chód owcy choréj, która miotając zadem w lewo i prawo, zdaje się go tylko powlekiwać za sobą. Oprócz tego widocznem jest drżenie całego ciała, szczególniéj łba, a przedewszystkiém uszu; drżączka ta tém silniéj się okazuje, gdy owcę takową na nogi postawim, a potém puścim, i gdy znów na ziemię upada; słabe naciśnienie około krzyża, uderza owcę takową o ziemię, która coraz bardziéj chudnie, i nakoniec tak zniemoże iż z ziemi podnieść się nie jest w stanie; poczém przydaje się biegunka i zgnilizna, w skutek których owca zwykle po kilku miesiącach dopiero z życiem się rozstaje. Większa część owiec zapadających na tę chorobę trze zadem o wszelkie przedmioty, co jest jasnym dowodem, że to w skutek jakichś bolesnych strzykań lub tym podobnych dolegliwości. Z podobnychże przyczyn ogryzają sobie owce ogony, lędźwie i uda, powtarzając to tak często, iż nietylko miejsca rzeczone z wełny ogołoconą zsinią, ale nawet aż głęboko do krwi pokaleczą.

Przyczyn téj choroby dotychczas z pewnością nie zbadano; aże się takowa tylko u merynosów wydarza, tedy prawie niewątpliwie, że ona się z zanadto wielkiéj, czyli przesadnéj drażliwości popędu płciowego, czyli z żądzy, zbytniego i zarychłego spuszczania baranów i używania onych aż w czas późny, jako też z spuszczania zbyt młodych maciorek, wyrodziła. Był czas gdzie owce mocno poprawne jeszcze mało w kraju rozprzestrzenione były; a popyt o nie, odbyt ich, bardzo wielki; a to było powodem usiłowania o rozmnożenie ich. Przypuszczano więc maciorki roczniaki do baranów, a znów wyborowe barany aż nad siły ich wycieńczano. Skutek tego niepomyślny, najprzód co do utworu i wzrostu, nikczemne pokolenie a potém ta okropna choroba stała się dziedziczną. Choroby tołkacza nigdym za zaraźliwą nieuważał i wszelkie doświadczenia przeciwnie się sprawdziły.

Leczenie choroby téj jest wcale nie znaném, i nie pozostaje tedy nic więcéj jak tylko zapadłe na nię owce wcześnie zabić lub sprzedać, dopokąd jeszcze mięso do użycia zdatne.

Te są, kochani przyjaciele, najgłówniejsze choroby owiec, które zagęszczając się w całéj gromadzie i niebezpiecznemi będąc, najwięcéj owiec pochłaniają.

Troskliwe pielęgnowanie, zawsze równocześnie dawana i zdrowa pasza, jako i pastwisko zdrowe; najlepszemi są środkami zapobiegającemi, które wam powtórnie zalecam.

Są jeszcze inne choroby, mniéj zagęszczone, pojedynczo tylko się w gromadach pojawiające, lub też w swych skutkach mniéj niebezpieczne, aniżeli poprzednio opisane. Ażebyście je poznali i w zdarzyć się mogących przypadkach im zapobiedz umieli, pomówimy także cokolwiek i o nich. (*dokoń. nastąpi*).

(*) W niektórych okolicach różnie tę chorobę nazywają. Celniejsi znawcy zwą onę „Zdrętem," „Zadozdrętem" lub „Zadomiotem" czyli „Zadopomłokiem." Wieśniacy niektórych okolic polskich nazywają onę także „Osłupieniem."

Stanisława Janickiego, Kalendarz domowy i gospodarski na rok przestępny 1848, ułożony na południk i poziom Warszawski z kartą środkowéj Europy wskazującą *Drogi Żelazne*.

Pod takim tytułem, wyszedł rocznik, na którego ułożenie wpłynęły głównie: astronomia, technologja, powiastka, chronologja współczesna i artykuł o *zabezpieczeniu kapitału pośmiertnego*; pomiędzy niemi zaś, na okładkach słowem wszędzie gdzie tylko z miejsca dało się skorzystać, umieszczono mnóstwo wiadomości i szczegółów dla wszystkich prawie zarówno potrzebnych. Skromne swoim tytułem a codzienne i przez cały rok potrzebne kalendarze, doborem artykułów, jakie, po części kościelno-astronomicznéj następują, coraz dla ogółu pożyteczniejszemi stają się. Inaczéj téż być nie może, skoro zważymy, że od niejakiego czasu, wydawaniem tego rodzaju roczników, zajmują się u nas jakoteż i za granicą, między innemi, ludzie uczeni, z wiadomościami obszernemi w rozmaitych gałęziach nauk; taki bowiem wydawca, łatwo znajdzie udział w innym uczonym, który swojém wypracowaniem podniesie wartość wewnętrzną téj, iż tak nazwę, rocznéj encyklopedji domowéj; ztąd też, w kalendarzach natrafiamy na artykuły wyszłe z pod pióra bardzo znakomitego. W kalendarzu o którym mowa, artykuły astronomiczne są podznaczone głoskami J. B. które pozwalają domyślać się naszego astronoma Baranowskiego. Inne tego kalendarza artykuły, jakkolwiek do różnych należą imion, niemniéj przeto odznaczają się treścią swoją. Lecz najważniejszą dla człowieka treścią, jest jego życie, artykuł zaś już wspomniany, *o zabezpieczeniu kapitału pośmiertnego*, dowodnie przekonywa, że *wartość życia własnego zabezpieczyć można*. „Na pierwszy rzut oka," dziwném się to wydaje.

Wszelako, tak jest. Oczywiście, życia własnego nikt nie może zabezpieczyć *dla siebie*: ale wartość jego, mniéj lub więcéj, każdy zabezpieczyć może dla tych, dla których życie to, prócz innéj moralnéj ceny, ma wartość materjalną, pieniężną; a to przez wzgląd, iż z niego czerpią oni środki do utrzymania się własnego.

I w istocie, czyliż życie człowieka, utrzymującego z zarobku żonę i dzieci swoje, nie jest dla nich jakoby kapitałem, od którego procent, nietylko ich potrzeby zaspokaja, lecz nadto, przy dobrém gospodarowaniu, za pomocą oszczędności, utworzyć jest zdolny nawet rzeczywisty kapitał.

Zabezpieczyć więc, w tém rozumieniu, wartość życia własnego, jestto zabezpieczyć *kapitał pośmiertny*; to jest kapitał wypłacalny, zaraz po śmierci, do rąk sukcessorów.

Instytucja zabezpieczeń na życie w różnych krajach, mianowicie w Anglji, oddawna upowszechniona, w kraju naszym urządzoną została od czterech lat przy Dyrekcji Ubezpieczeń, pod gwarancją Rządu.

Zabezpieczenie rozpoczyna się od dnia następującego w południe po dacie kwitu Kassy Głównéj Ubezpieczeń, przekonywającego o

uiszczeniu opłaty przez Dyrekcją Ubezpieczeń oznaczonéj.

Wysokość składki zależy:

1. Od wysokości kapitału pośmiertnego, który nie może być mniejszy od rs. 100 (zł. 666 gr. 20) ani, większy od rs. 15.000 (złp. 100,000); i

2. Od wieku osoby ubezpieczonéj; tak, że im kto młodziéj do zabezpieczenia przystępuje, tém niższą opłacą składkę.

Składka, według woli przystępującego, jest albo *jednorazowa* albo *roczna*. W pierwszym przypadku, opłaciwszy składkę raz na zawsze, kupuje się niejako kapitał pośmiertny. W drugim przypadku, który najczęściéj przystępujący obierają, jako dla większéj liczby najdogodniejszy, trzeba oznaczoną składkę opłacić każdego roku na terminie, pod utratą, w razie opóźnienia się sześciomiesięcznego, wszelkiego prawa do zabezpieczonego kapitału.

Jaka jest wysokość składki jednorazowéj lub rocznéj, stosownie do wieku przystępującego, od kapitału zł. 1000, wykazuje poniżéj zamieszczona taryfa.

Przykład: Osoba mająca lat 35 (a trzeba wiedzieć, że, według przepisów, czas niedochodzący 6 miesięcy wcale się nie liczy, przenoszący zaś 6 miesięcy rachuje się za rok cały), pragnie zabezpieczyć kapitał, wypłacalny sukcessorom po swéj śmierci, w ilości złp. 5000.

Taryfa pokazuje, obok wieku lat 35, na składkę jednorazową zł. 480 gr. 11, a na składkę roczną zł. 29 gr. 26. Ponieważ te składki są od kapitału zł. 1000 przeto, pomnożywszy je przez 5, wypadnie od kapitału zł. 5000 składka jednorazowa złp. 2401 groszy 25, a składka roczna zł. 149 gr. 10

Składki roczne, w miarę zanoszonego o to Dyrekcji żądania, mogą być rozdzielane na raty kwartalne lub miesięczne, za opłatą procentu w stosunku 4% rocznie.

Wieleby było do mówienia, gdybyśmy się chcieli rozszerzać nad dogodnościami, wynikającemi z zabezpieczenia kapitału pośmiertnego, w wysokości odpowiedniéj możności osobistéj. Nie ma stanu ani powołania, nie ma żadnego położenia, gdzieby człowiekowi przystąpienie do téj zbawiennéj instytucji użytecznem nie było. W Anglji weszło to już w użycie powszechne: a prawnuki nasze dziwić się będą ślepocie naszéj, żeśmy, pod tym względem, dobra naszego, tak w oczy bijącego, nie widzieli.

Po więcéj szczegółową wiadomość o tym przedmiocie, odsyłamy do *Zbioru urządzeń i wiadomości, tyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskiem* (*); a mianowicie do zeszytu 3 pisma tego, gdzie się znajdują szczegółowe przepisy i objaśnienia dotyczące rozmaitego rodzaju zabezpieczeń na życie.

Dotąd po dzień 24 listopada r. 1847, zabezpieczyło sobie w Dyrekcji Ubezpieczeń 42 osób kapitały pośmiertne, razem złp. 1,003,500 wynoszące. Z tych jedna, z powodu nieopłacenia na terminie składki, wykreśloną z ubezpieczenia została z kapitałem zł 12,000; a jedna w r. 1845 zmarła, w miesięcy 7 po przystąpieniu do ubezpieczenia, opłaciwszy w składkach zł. 3344 gr. 14. Jéj córka odebrała zabezpieczony kapitał w summie zł. 40,000.

Wspomnimy zaś tu tylko o tém, że Dyrekcja Ubezpieczeń przyjmuje zabezpieczenia, nietylko kapitału pośmiertnego, ale i inne; jakoto: kapitału na dożycie i kapitału na przeżycie; niemniéj dochodu dożywotniego i dochodu na przeżycie.

Prócz tego, od r. 1847, Dyrekcja Ubezpieczeń upoważnioną jest do przyjmowania składek w terminach dowolnych, na zabezpieczenie dochodu dożywotniego. W książeczce, w tym celu uczestnikowi wydanéj, zapisuje się wysokość dochodu dożywotniego, jakiby przypadł po ukończeniu 60 lat wieku. Wszelako, może ten dochód, ale odpowiednio zniżony, rozpocząć się i przed dojściem do wspomnionego wieku. Przepisy szczegółowe w téj mierze znajdują się w zeszycie 7 Zbioru Urządzeń.

(*) Zbiór pomieniony zeszytami (po złp. 1 za zeszyt) sprzedaje się w Warszawie w Biurze Dyrekcji Ubezpieczeń, a na prowincji w Biurze każdego Naczelnika Powiatowego.

T A R Y F A

Składek od zabezpieczenia kapitału pośmiertnego złp. 1.000.

Wiek osoby lat.	Składka jednorazowa złp.	Składka jednorazowa gr.	Składka roczna złp.	Składka roczna gr.	Wiek osoby lat.	Składka jednorazowa złp.	Składka jednorazowa gr.	Składka roczna złp.	Składka roczna gr.	Wiek osoby lat.	Składka jednorazowa złp.	Składka jednorazowa gr.	Składka roczna złp.	Składka roczna gr.
15	353	29	17	29	36	486	20	30	19	57	660	1	57	29
16	361	2	18	15	37	493	6	31	13	58	668	20	59	17
17	368	1	19	3	38	499	28	32	9	59	677	28	61	20
18	374	8	19	16	39	505	14	33	1	60	686	8	63	8
19	377	26	19	25	40	508	8	33	14	61	694	8	65	2
20	383	-	20	8	41	512	12	34	2	62	703	26	67	8
21	389	24	20	25	42	517	29	34	26	63	713	9	71	5
22	395	13	21	9	43	526	20	36	3	64	726	23	73	2
23	402	21	21	28	44	532	22	37	1	65	738	13	76	5
24	407	13	22	11	45	543	11	38	19	66	750	4	79	15
25	413	23	22	28	46	554	20	40	5	67	761	24	82	29
26	420	9	23	17	47	564	27	41	19	68	768	17	84	29
27	426	26	24	7	48	573	29	42	29	69	776	19	87	14
28	432	16	24	22	49	581	19	44	3	70	780	27	88	20
29	441	—	25	13	50	586	3	44	23	71	785	29	90	5
30	446	-	26	2	51	594	29	46	4	72	792	7	92	5
31	450	29	26	18	52	607	6	48	4	73	803	17	96	7
32	457	15	27	9	53	619	26	50	10	74	814	16	100	10
33	464	22	28	6	54	628	19	51	29	75	824	26	104	12
34	474	8	29	4	55	637	14	53	17					
35	480	11	29	26	56	649	3	55	20					

Ig. S.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk 12 *stycznia*. Dowozy zboża ciągle są bardzo szczupłe i zaledwie wystarczają na potrzeby konsumcji. A że zapasy w szpichlerzach w porównaniu z zeszłym rokiem bardzo są małe i wynoszą pszenicy 3338 łasztów tylko, żyta 424 łaszty, grochu 135 łasztów, dziwić się zatém należy, że ceny znacznie spadają i nie widać żadnéj chęci do kupna. Na rynku miejskim płacono: Pszenicę 122—133 funtową 68—86 sr. gr. szefel, (26 zł. gr. 10 do 34 zł. korzec), żyto 112—129 funtowego 40—55 sr. gr. szefel (16 do 22 zł. korzec) groch 48—56 sr. gr., jęczmień 102—114 funtowy 40—48 sr. gr., owies 25 do 28 sr. gr szefel.—Okowita 24½ talara 120 kwart 80 pCt. Tralesa.

Szczecin 11 *stycznia*. Dziś mrozy które do wczoraj bardzo mocno trzymały zwolniały cokolwiek. W interesach nie wiele nowego. O pszenicę bardzo mało się dopytują. Na dostawę wiosenną za 130 funtową żółtą pszenicę płacą 68 tal. i chętnieby dano więcéj ale po téj cenie nikt zbywać nie chce. Na miejscu za 128—130 funtową pszenicę 65 do 66 talarów żądają. Żyto w ostatnich dniach całkiem nie odchodziło. Na miejscu za świeże płacono 45 do 46 talarów za suche Rossyjskie 39 tal. żądano. Na dostawę wiosenną za 82 funtowe 47 talarów za 86 funtowe 48 talarów wymagano. Jęczmienia znowu kupiono cokolwiek i płacono duży pomorski na dostawę wio

senną po 40 tal. mały takiż po 38 tal. owies i groch tak stoją dotąd jak poprzednio doniesiono.

Wrocław 13 stycznia. Od dawnego czasu nie mieliśmy tu tak obficie zaopatrzonego targu dowozami pszenicy i żyta, a niezła chęć do kupna, tak Szląsk górny, jak na potrzebę miejscową i do pobliskich młynów, utrzymuje ceny na jednakiéj prawie stopie, i tylko w średnich gatunkach objawiło się niejakie obniżenie. Jak zwykle przy znaczniejszych dowozach i ofertach, pokazała się wielka cen rozm itość, która głównie pochodziła z różnicy między dobremi i najlepszemi gatunkami i prowadziła do błędnych mniemań o stopie ceny normalnéj, zwłaszcza że wielu, z własnego szczególnego interesu, wyjątkowo wysokie ceny nakładają, alboli też z potrzeby najlepszych gatunków, nie zważając na nic nieproporcjonalnie wysoko wszystko płacą.

Z tego powodu naprzykład żyto w najlepszym gatunku płacono znacznie wyżéj nad ostatnie notowania, gdy w ogólności nie wielki był na nie pokup. Widzimy ztąd potrzebę objaśnić: że tylko takie ceny podajemy, które powszechniéj płacono, a zatém służyć mogą za normę stanu i stopy targu. Dzisiejszy targ zakończył się ozięble, i nie sprzedano wszystkiego, lub przedający łatwoby się zgodzili na niższe ceny.

I biała pszenica w średnich gatunkach, przy dobrym dowozie; uległa obniżeniu ceny, najlepsze zaś gatunki, o które jak dopiero powiedzieliśmy, wielu się dopytywano, nietyle już bacząc na znaczną wagę ile na to żeby towar był jasny gładki i dużo ziarnisty, trzymały się dobrze, i płacono za nie 80 do 82½ sr. gr. szefel (32 do 33 zł. korzec), dobry towar płacono zwykle po 77 do 78 sr. gr., średnią białą pszenicę płacono 74—75 sr. gr. a poślednią (mięszaną cokolwiek) po 68—72 sr. gr. kupowano. Żółta przenica w najlepszych gatunkach, w powyższych okolicznościach dochodziła 78—80 sr. gr. ale ostatnią cenę dawano tylko w szczególnych razach, za dobry towar 88 do 90 funtów wagi; średnia 75 do 76 sr. gr. cokolwiek gorsza po 72 do 73 sr. gr. a poślednią sprzedawano 65 do 68 sr. gr. szefel. Przy końcu targu ceny przeciętnie spadły o 1 do 2 sr. gr. na szeflu. Żyto, jak już wyżéj powiedziano nie osobliwie odchodziło i dość go nie sprzedanego zostało na targu, lubo posiadacze w końcu radziby się zgodzili na zniżone ceny, najlepsze żyto 87 do 88 funtów w niektórych razach płacono 62 sr. gr. (zł. 25 korzec) za 86 funtowe nie dawano więcéj na 60 sr. gr. za szefel.

Targ na woły we Lwowie 31 grudnia. Na dzisiejszym targu było 334 wołów, z tych sprzedano jedną partję po 28 złr., sztuka ważyła 11 kamieni mięsa a 1 kamień łoju; drugą partję sprzedano po 39 złr., sztuka ważyła 14 kamieni mięsa a 2 kamienie łoju; trzecią partję sprzedano po 55 złr., sztuka ważyła 18 kamieni mięsa a 4 kamienie łoju.—Para skór 17 do 18 złr. Cetnar łoju topionego 24 złr. m k.—*Cena produktów.* Korzec pszenicy 16 złr., żyta 12 złr. 30 kr., jęczmienia 9 złr. 80 kr., hreczki 10 złr. owsa 5 złr. 30 kr.—Garniec okowity 32 stopnie mającéj 2 złr. 30 kr. w. w.

WIADOMOŚĆ

O cenach targowych praktykowanych po miastach w gubernji Warszawskiéj.

Wymienienie miasta	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Groch		Kartofle	
	rub.	k.	rub.	k.	rub.	k.	rub.	k.	rub.	k.	rub.	k.
Częstoch 23 i 31 grud.	5	10	4	5	3	60	1	65	5	70	1	80
Gombin 31 grud r. z.	4	20	3	60	2	70	1	27½	3	60	1	20
Łęczyca 26 grud. i 2 st	4	95	3	90	3	30	1	80	4	—	1	20
Piotrków 28 gr. i 2 st.	5	32	3	82	3	30	1	44	4	47½		—
Rawa 31 grudnia r. z.	5	10	3	60	3	30	1	27½	4	20	1	20
Wieluń 4 stycznia	5	40	3	90	3	30	1	50	5	40	1	50
Włocławek 24. 27 31 gr.	4	35	3	—	2	85	1	65	3	—	1	35
Koło 24, 28 31 grudnia	4	80	3	60	2	70	1	35	4	50	1	20

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 14 Stycznia r. b.

	OD RS.	KOP	DO RS. K.
Żyta korz. 4 ćw.	3	57—	
Pszenicy ditto	4	91½	
Grochu pólnego	4	6½	
„ cukrowego	—	—	
Fasoli. . . .	6	15—	
Gryki. . . .	—	—	
Jęczmienia . .	3	68—	
Owsa. . . .	1	78½	
Mąki pszen. pr.	—	—	
„ ordynarnéj	7	87—	
„ żytn. pytlo.	5	97½	
„ gryczanéj	—	—	
Kaszy jaglannéj.	7	21—	
„ grycz. zw.	6	44—	
„ drobnéj.	12	70—	
„ jęcz. perło.	—	—	
„ „ ordyn.	4	83—	
Siana cet. 100 f.	—	65½	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	31—	—	—
Siana fura 1 k.	2	32½	4	20—
„ „ 2 k.	4	80—	6	90—
Słomy fura zw.	1	35—	3	30—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	45—	62	—
„ średni.	27	67—	36	—
„ lichy.	21	60—	27	—
Cielę. . .	1	50—	3	90—
Baran. . .	—	—	—	—
Wieprz dobry.	14	—	25	20
„ średni.	10	—	13	—
„ lichy.	7	—	9	—
Masła funt.	—	15—	—	—
Słoniny „	—	10—	—	—
Kartofli korzec	2	1½	—	—
Okowity garn.	1	20—	—	—
Szumówki gar.	—	71½	—	—

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 123 z różnych miejsc królestwa sztuk 232 ogółem wołów sztuk 355 wieprzy 698 cieląt 561 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 265 wieprzy 525 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 14 Stycznia 1848 roku.

		ŻĄDAJĄ R. sr. kop.		DAJĄ. R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	—	—	91 —	50 —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	91 —	50 —
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	40 —	140	25 —
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	6 —	39 —
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	25 —	100	25 —
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	50 —
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	75 —	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	94 —	80 —	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14 —	66 —	14 —	58½
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		3 —	—	—	—

Wartość kuponu kop. 3⅔